

Szanowni Państwo,

40 lat temu niezłomny kapelan „Solidarności” ks. Jerzy Popiełuszko został porwany i zamordowany przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa. Ten skromny kapłan urodzony na Podlasiu, we wsi Okopy, stał się symbolem walki o prawdę i wolność, przykładem osobistej odwagi i sprzeciwu wobec komunistycznej władzy siłą narzuconej przez Moskwę. Sprawowane przez niego msze św. za Ojczyznę przyciągały tłumy ludzi żłaknionych nadziei, pragnących usłyszeć słowa pocieszenia i umocnienia w wierze.

„Kurier Historyczny”, który trafił w Państwa ręce przypomina niezwykłą postać ks. Jerzego, błogosławionego i męczennika Kościoła katolickiego. Prezentujemy artykuły ukazujące jego porwanie i zamordowanie, reakcję społeczeństwa i duchowieństwa na jego śmierć oraz rozwój kultu bł. ks. Popiełuszki po upadku komunizmu w Polsce.

Jest to kolejny odcinek dodatku historycznego przygotowywanego przez Szczeciński Oddział Instytutu Pamięci Narodowej, w którym przedstawiamy Państwu najważniejsze wydarzenia oraz postacie z historii Polski. W tym roku zaprezentowaliśmy tematy dotyczące bitwy o Monte Cassino, Powstania Warszawskiego oraz przybliżyliśmy wydarzenia Szczecińskiego Sierpnia '80. Przed nami kolejne cykle, które mam nadzieję, przyczynią się do lepszego poznania dziejów Polski. Zachęcam do zapoznania się z artykułami, które zostały przygotowane specjalnie dla czytelników „Kuriera Szczecińskiego”.

Krzysztof Męciński
dyrektor Oddziału IPN
w Szczecinie

Porwanie i zamordowanie ks. Jerzego Popiełuszki

dr Zbigniew STANUCH, IPN Oddział w Szczecinie

Skromny kapłan z parafii pw. św. Stanisława Kostki w Warszawie, realizując swoją życiową dewizę „zło dobrem zwyciężaj”, naraził się komunistycznemu aparatowi bezpieczeństwa do tego stopnia, że ostatecznie został przez funkcjonariuszy SB porwany i zamordowany. W tym roku mija 40 lat od tych tragicznych wydarzeń. Ks. Popiełuszki nie ma już pośród nas, ale jest wciąż żywa pamięć o nim.

Ks. Jerzy Popiełuszko urodził się 14 września 1947 roku w Okopach. Jest to wieś położona w Polsce w województwie podlaskim w powiecie sokólskim w gminie Suchowola. Początek drogi kapłańskiej ks. Jerzego nie zapowiadał tak tragicznego końca. Popiełuszko myślał nieustannie o drodze kapłańskiej jako realizacji swojego życiowego powołania. W gronie rówieśników wyróżniał się religijnością. Z tego powodu jego rodzice nieraz byli wzywani przez nauczycieli do liceum w Suchowoli z powodu okazywanego przez niego przywiązania do wartości religijnych. Był typem samotnika, pracowitym, ale przeciętnym uczniem. Maturę zdał w 1965 roku. W tym samym roku został przyjęty do Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Warszawie.

Zgodnie z obowiązującym wówczas prawem w latach 1966–1968 odbywał służbę wojskową w jednostce w Bartoszycach. W tym okresie dał o sobie znać jego niezłomny charakter. Pomimo szykan nie dał się złamać. Na wszelkie możliwe sposoby starano się zniechęcić go do kontynuowania nauki w seminarium. W tym celu musiał np.: czyścić toalety w masce przeciwgazowej lub czołgać się na mrozie. Mimo to nie poddawał się, wspierając jednocześnie innych na duchu. Pobyt w wojsku mocno nadszarpnął jego zdrowiem. Z problemami zdrowotnymi borykał się już do końca swojego życia. Po opuszczeniu jednostki powrócił do seminarium. Świecenia kapłańskie przyjął z rąk prymasa Polski kardynała Stefana Wyszyńskiego w 1972 roku.

Jego pierwszym miejscem duszpasterskiej posługi była parafia pw. Trójcy Świętej w Ząbkach pod Warszawą. W 1975 roku został skierowany do parafii Matki Bożej Królowej Polski w Aninie. Tam pracował do 1978 roku. Swoją posługę pełnił także w warszawskich parafiach: Dzieciątka Jezus i św. Anny. Zajmował się, jak to niektórzy określają, zwykłym duszpasterstwem, tzn. katechizował, zakładał kółka różańcowe, opiekował się ministrantami, pomagał w kancelarii. Niestety często dawały o sobie znać problemy zdrowotne, dlatego czasami spędzał swój czas w szpitalnej izbie pośród innych chorych. Prawdopodobnie kontakty te zaowocowały później pełnieniem funkcji duszpasterza służby zdrowia. W 1980 roku, jako

rezydent, został przeniesiony do parafii pw. św. Stanisława Kostki. W tej parafii nawiązał kontakty z „Solidarnością”. Wspierał działaczy opozycji.

Posługą księdza Jerzego w żoliborskiej parafii zainteresowali się funkcjonariusze SB. Można by rzec, że pewną „sławę” ks. Popiełuszce przyniosły sprawowane przez niego msze św. za Ojczyznę. Trzeba jednak pamiętać, że inicjatorem tego typu nabożeństw był w Warszawie ks. Teofil Bogucki, proboszcz parafii pw. św. Stanisława Kostki. Po raz pierwszy wydarzenie to miało miejsce w październiku 1980 r. Jednak największy rozgłos zyskały w Polsce msze organizowane właśnie przez ks. Jerzego Popiełuskę. W głoszonych wówczas kazaniach kapelan „Solidarności” odwoływał się do nauczania kard. Stefana Wyszyńskiego i Jana Pawła II. Nie był jakimś wielkim mówcą. Nie tworzył własnych, oryginalnych myśli. Jego przekaz był prosty, zwięzły. Uważał na przykład, że w każdym człowieku tkwi cząstka dobra. Powtarzał, że nie walczy z komunistyczną władzą, tylko przeciwstawia się systemowi oglupiającemu społeczeństwo. Opowiadał się za prawdą, prawem jednostki do wolności, wskazywał na najwyższe wartości, takie jak: Bóg, Honor, Ojczyzna. Sprawowane przez niego msze przyciągały tłumy. Ludzie garneli się do niego, bo widzieli w nim człowieka skromnego, ale przede wszystkim wiarygodnego, który mówił o tym, czym żył na co dzień. Mówił o tym w co wierzył. Władze najbardziej denerwowały tłumy ludzi, które gromadziły się w żoliborskiej parafii. Dla nich ks. Popiełuszko stał się konkurentem w walce „o rząd dusz”. Obawiano się, że jego wpływ na ludzkie serca i umysły doprowadzi do tego, że społeczeństwo przeciwstawi się socjalistycznemu ładowi i porządkowi. Dlatego interweniowali m.in.: u prymasa Polski Józefa Glempa, próbując wymusić na nim zakaz odprawiania nabożeństw, które dla komunistów nabrały charakteru politycznego.

SB zaczęła inwigilować ks. Jerzego. Został otoczony siecią tajnych współpracowników, wśród których nie brakowało również i księży. Od połowy 1982 r., SB rozpracowywała ks. Popiełuskę w ramach akcji o kryptonimie „Popiel”. Chcąc go skompromitować, esbecy urządzili np.: prowokację w jego warszawskim mieszkaniu przy ulicy Chłodnej.

Podrzucano mu wówczas różne kompromitujące materiały. Szkalowano go w prasie, rozpowszechniano kłamstwa na jego temat. Mimo to ks. Jerzy dalej prowadził swoją posługę, wspierając opozycjonistów chociażby w okresie stanu wojennego. Ponadto w maju 1983 r. przewodniczył pogrzebowi Grzegorza Przemyska, ucznia jednego z warszawskich liceów, syna poetki Barbary Sadowskiej, który został śmiertelnie pobity przez MO.

Gdy różne próby ukrócenia działalności ks. Popiełuszki zawiodły, SB sięgnęła po rozwiązanie ostateczne. Do tragicznych w skutkach wydarzeń doszło 19 października 1984 roku. Wówczas funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa: Grzegorz Piotrowski, Leszek Pekała, Waldemar Chmielewski dokonali uprowadzenia i zamordowania kapelana „Solidarności”. Wszyscy wymienieni byli członkami tajnej grupy „D”, ukrytej w strukturze Departamentu IV Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Ich mocodawcą był Adam Pietruszka – wówczas zastępca Dyrektora Departamentu IV.

Wspomnianego dnia ks. Popiełuszko przybywał w Bydgoszczy w parafii św. Polskich Braci Męczenników na zaproszenie Duszpasterstwa Ludzi Pracy. Tego samego dnia wracając do Warszawy, na drodze do Torunia, niedaleko

miejsowości Górsk, został zatrzymany i uprowadzony wraz ze swoim kierowcą Waldemarem Chrostowskim. Napaści na nich dokonali wymienieni powyżej funkcjonariusze. Księdza przymuszono, aby wysiadł z samochodu. Następnie został pobity. Wrzucono go do auta, którym poruszali się esbecy. Wrzucono tam również Waldemara Chrostowskiego, ale on jakimś cudem zdołał wyskoczyć z pojazdu w trakcie jazdy. Ks. Popiełuszko również próbował się uwolnić, dlatego porywacze co jakiś czas zatrzymywali się i bili go do utraty przytomności. Ciało księdza związali w taki sposób, że każda próba wyprostowania nóg powodowała duszenie, gdyż pęta sznura oplatała jego szyję. Około północy mordercy księdza Jerzego wjechali na most na Wiśle koło Włocławka i tam wrzucili ciało księdza do wody. Prawdopodobnie ksiądz Jerzy wówczas jeszcze żył. 30 października 1984 roku wydłwiono jego zwłoki.

Wiadomo kto zabił księdza Jerzego, ale do dziś nie udało się skazać tych, którzy decydowali o samej akcji. Wydali na nią zgodę, pozwolenie. Ukarano jedynie więzieniem funkcjonariuszy, którzy byli bezpośrednimi sprawcami zbrodni. Pogrzeb księdza Jerzego stał się wielką patriotyczną manifestacją. Ta śmierć miała swoje dalsze konsekwencje.

Echa zamordowania ks. Jerzego Popiełuszki w województwie szczecińskim

dr Zbigniew STANUCH, IPN Oddział w Szczecinie

Gdy 40 lat temu funkcjonariusze SB najpierw porwali, a następnie zamordowali ks. Popiełuskę liczyli być może na to, że w ten sposób całkowicie położą kres odprawianym nabożeństwom za Ojczyznę, w których prym wiódł kapelan warszawskiej „Solidarności”, a co za tym idzie nastąpi koniec wrogiego im nauczania. Znane z biblij słowa „uderz w pasterza, a owce się rozpierchną”, nie znalazły jednak zastosowania. Wierni podjęli wysiłek na rzecz upamiętnienia działalności ks. Popiełuszki.

Pogrzeb zamordowanego ks. Jerzego Popiełuszki odbył się 3 listopada 1984 r. Tysiące ludzi zmanifestowało swoją wiarę w Boga i szacunek względem skromnego kapłana z Podlasia. Liczba zgromadzonych wówczas w Warszawie wiernych była najlepszą odpowiedzią na nauczanie ks. Jerzego. Ludzie zgromadzili się nie tylko w kościele i wokół niego, ale również na dachach okolicznych domów. Jakby zdawali sobie sprawę z tego, że ów dzień to historyczna chwila, która znajdzie swoje odzwierciedlenie w podręcznikach do nauczania historii. Pogrzeb ks. Popiełuszki to nie tylko licznie zgromadzeni wierni, to również szereg transparentów, które wyrażały dobitnie przywiązanie do zamordowanego księdza. Napis na jednym z nich głosił: „On był jeden lecz za nim stoją miliony”. Z kolei studenci polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego zapewniali: „Słowa twoje poniesiemy”. Gdy spogląda się na zdjęcia z pogrzebu na pierwszym planie pojawia się postać ówczesnego prymasa Polski kard. Józefa Glempa. Widać również przyjaciół ks. Popiełuszki, którzy nieśli trumnę z jego ciałem. Z kolei ks. Teofil Bogucki powiedział wówczas: „Zginął jeden kapłan, ale zgłosiło się wielu kapłanów, którzy podejmą i poprowadzą dzieło dla chwały Boga i dla dobra Ojczyzny. I Msza św. za Ojczyznę zawsze w ostatnią niedzielę miesiąca odprawiać się będzie”. Był to wyraźny sygnał, że dzieło zapoczątkowane

przez ks. Jerzego nie zostanie zaprzepaszczone.

W szerokim gronie tych kapłanów, którzy brali udział w pogrzebie był również ks. Andrzej Wałdowski, chrystusowiec. On był jednym z tych, którzy dzieło mszy św. za Ojczyznę zdecydowali się kontynuować w miejscu swojej duszpasterskiej posługi. Ciekawostką jest to, że ks. Wałdowski osobiście znał ks. Popiełuskę. Poznali się podczas odbywania służby wojskowej w jednostce w Bartoszycach. Ów kapłan po powrocie z pogrzebu do Szczecina, wówczas pełnił posługę w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa, poprosił ówczesnego proboszcza tejże parafii ks. Stanisława Misiurka o wyrażenie zgody na cykliczne odprawianie mszy za Ojczyznę w „Sercu Jezusowym”. W latach osiemdziesiątych cieszyły się one dużą popularnością. Pierwszą mszę św. za Ojczyznę ks. Wałdowski odprawił w kościele Serca Pana Jezusa 14 grudnia 1984 r. Każda następna odbywała się w drugi piątek miesiąca o godz. 20. Kontynuatorami misji ks. Wałdowskiego byli m.in.: księża: Stanisław Parol TChr i Tadeusz Talik TChr. Każdej Eucharystii towarzyszyła określona intencja, a patronat obejmowało określone środowisko, np.: stoczniovcy, byli akowcy, nauczyciele, itp. Władze krytycznie oceniały intencje modlitewne czytane podczas modlitwy wiernych oraz treści wygłaszanych kazań. Często interweniowano w tej sprawie u ordy-

nariusza diecezji bp. Kazimierza Majdańskiego. Oczekiwano, że niepokorni kapłani zostaną z parafii usunięci, a msze św. za Ojczyznę w parafii chrystusowców zakończone. Tak się jednak nie stało. Duchowni najczęściej odrzucali różne zarzuty twierdząc, że najważniejsze jest głoszenie Ewangelii i modlitwa. Nie bez pewnych przeszkód msze św. za Ojczyznę „w Jezusowym Sercu” były odprawiane już do końca PRL. W ich trakcie przy okazji różnych modlitw, czy też wygłaszanych kazań nawiązywano do nauczania ks. Popiełuszki.

Innym środowiskiem, w którym kultywowano pamięć o ks. Popiełuszcze było Duszpasterstwo Ludzi Pracy. Za początek działalności duszpasterstwa robotniczego w parafii pw. św. Stanisława Kostki na pl. Popiela (obecnie Matki Teresy z Kalkuty) w Szczecinie przyjmuje się rok 1985. Opiekunem tego środowiska był ks. Andrzej Steckiewicz, a jego liderką Janina Trojanowska. Działalność tego środowiska polegała m.in. na: organizowaniu odczytów, wspólnych wyjazdach pielgrzymkowych, kolportowaniu wydawnictw podziemnych. Dbano o należyte uświetnienie rocznicowych wydarzeń Grudnia 70 i Sierpnia 80. Ks. Robert Maśalski stwierdził, że środowisko to funkcjonowało „jako zewnętrzna forma ukrywająca struktury podziemnej «Solidarności»”. Urzędnicy Wydziału do spraw Wyznań Urzędu Wojewódzkiego w Szczecinie starali się wykazać, że goszczące w parafii osoby wygłaszały przemówienia „o charakterze politycznym, o treści antypaństwowej i intencji o negatywnej wymowie politycznej”. Zarzuty dotyczyły m.in.: kolportażu i sprzedaży zdjęć z wizerunkiem ks. Jerzego Popiełuszki w każdą rocznicę jego śmierci, dystrybucji kaset magnetofonowych z nagranymi kazaniami księdza Jerzego,



Fot. Instytut Pamięci Narodowej

które wygłosił m.in.: w kościele pw. św. Brygidy w Gdańsku i w Nowej Hucie. Ks. Popiełuszko stał się patronem tego środowiska. Oficjalna nazwa: „Duszpasterstwo Ludzi Pracy w Szczecinie im. ks. Jerzego Popiełuszki” została umieszczona na sztandarze tegoż środowiska.

Tematy związane z nauczaniem ks. Jerzego Popiełuszki były również poruszane w środowisku Szczecińskiego Klubu Katolików. Założony w 1980 r., funkcjonował przy kościele pw. św. Andrzeja Boboli na ulicy Pocztowej w Szczecinie. Jego prezesem był Edmund Bilicki.

Generalnie postać ks. Popiełuszki przewijała się w wielu różnych wystąpieniach, kazaniach wygłaszanych we wszystkich szczecińskich świątyniach. Odprawiano w nich msze św. za Ojczyznę, choć nie tak systematycznie jak w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa. Znałe były również przypadki księży, którzy pod wpływem wydarzeń z października 1984 r. zrywali współpracę z SB. Według nich zamordowanie kapelana „Solidarności” oznaczało przekroczenie pewnej granicy, za którą dawne kontakty z funkcjonariuszami służb specjalnych PRL nie były już możliwe.

Sytuacja związana z morderstwem ks. Jerzego na obszarze dawnego województwa szczecińskiego była wnikliwie monitorowana przez urzędników pionu wyznaniowego, którym kierował Henryk Kołodziejek oraz pracowników aparatu bezpieczeństwa. W sporządzanych raportach pisało m.in.: o księżach, którzy w trakcie kazań z amfony mówili o tym, że ks. Popiełuszko zginął ponieważ głosił prawdę. Ponadto, ich zdaniem, to on „realizował w praktyce zawołanie zło dobrem zwyciężaj”, a za granicą jego głos był bardziej słyszalny niż prymasa Glempa. Ze względu na głoszone treści pod nadzorem lokalnych władz komunistycznych znaleźli się tacy duchowni jak: ks. Ta-

◀ Szczecińscy księża kontynuowali dzieło mszy św. za Ojczyznę w miejscu swojej duszpasterskiej posługi

deusz Czapiga ze Szczecina, ks. Jan Szczepańczyk ze Świnoujścia, ks. Czesław Baraniewicz z Międzyzdrojów, ks. Józef Kamiński z Pyrzyce, ks. Bogdan Schmidt z Goleniowa czy też wspomniany już ks. Andrzej Steckiewicz i ks. Andrzej Wałdowski.

Nie ulega wątpliwości, że porwanie i zamordowanie ks. Jerzego Popiełuszki wstrząsnęło wiernymi Kościoła katolickiego w Polsce. W wielu kościołach odprawiano msze w intencji kapelana „Solidarności”. Warto w tym miejscu przywołać przykład Stargardu. Tam, 3 listopada 1984 r. w kościele pw. św. Jana, w późnych godzinach wieczornych odbyło się nocne czuwanie w intencji ks. Popiełuszki i Ojczyzny. Wierni z różnych parafii, w liczbie 350 osób, zgromadzili się w świątyni o godzinie 24. Przypomnę, że tego dnia odbył się pogrzeb ks. Jerzego. Na początku administrator parafii pw. św. Józefa ks. Franciszek Gałdyś przywitał zgromadzonych i poinformował w jakim celu się spotkali. Kazanie wygłosił ks. Schreiber, który o ks. Popiełuszcze m.in.: powiedział: „... nie mogłeś milczeć, bo milczenie byłoby sprzeniewierzeniem siebie. Tyś był niewinny kapłan, dlatego zapłaciłeś taką cenę, największą cenę...”

Podobne nabożeństwo odbyło się w kościele parafialnym pw. św. Rodziny w Szczecinie. Nieznany Służbie Bezpieczeństwa z imienia i nazwiska kapłan, odczytał list Prymasa Tysiąclecia z 1956 roku, traktujący o pokładaniu nadziei w Najświętszej Marii Pannie. Następnie odnosząc się do śmierci ks. Popiełuszki stwierdził, że jego ofiara przyczyni się do moralnego odrodzenia narodu.

Warto również odnotować fakt umiejscowienia w Świnoujściu krzyża upamiętniającego męczeństwo ks. Jerzego, który był pierwszym tego typu symbolem religijnym w Polsce. Pomysł zrodził się w środowisku tamtejszych opozycjonistów na czele ze Stanisławem Możejko. Problem polegał na tym, aby całą akcję zarówno wykonania krzyża jak i jego posadowienia, wykonać w taki sposób, żeby informacja o planowanej akcji nie dotarła do SB. Z pomocą przyszły pewne okoliczności. Wykorzystano fakt, że kościół pw. Chrystusa Króla był remontowany, a przez to otoczony drewnianym płotem. Dlatego wykonane na terenie przykościelnym prace nie wzbudzały jakichkolwiek podejrzeń. Krzyż został wkopany w ziemię na świnoujskim cmentarzu 1 listopada 1984 r. Nie wzbudziło to niczych podejrzeń, gdyż tego dnia Polacy odwiedzają groby swoich bliskich i z tego powodu zawsze w takich miejscach jak cmentarze panuje duży ruch. Akcja postawienia pierwszego w Polsce krzyża upamiętniającego ks. Jerzego Popiełuskę zakończyła się sukcesem.



Fot. Jarosław Kaczorowski, zdjęcie ze zbiorów Archiwum Państwowego w Szczecinie

◀ Poczet sztandarowy Duszpasterstwa Ludzi Pracy im. ks. Jerzego Popiełuszki w kościele pw. św. Stanisława Kostki w Szczecinie

Błogosławiony ksiądz Jerzy Popiełuszko

W nim była wolność

ks. Grzegorz WEJMAN

Życie i działalność

Jerzy Aleksander Popiełuszko urodził się 14 września 1947 r. we wsi Okopy koło Suchowoli na Podlasiu. Jego rodzice, Marianna i Władysław, prowadzili 17-hektarowe gospodarstwo rolne. Miał czworo rodzeństwa: Teresę, Józefa, Stanisława i Jadwigę – która umarła przed ukończeniem drugiego roku życia. 16 września 1947 r. otrzymał chrzest św. w kościele parafialnym pw. św. św. Apostołów Piotra i Pawła w Suchowoli. Z domu rodzinnego wyniósł prostotę bycia, szacunek dla rzeczy świętych i osób, a także umiłowanie prawdy. Jego mama często powtarzała: *U nas w domu kłamstwa nie było!* I to ona też, mimo że bardzo cierpiała z powodu bestialsko zamordowanego syna, powiedziała: *Ja oprawców nie osądzam, ja im wybaczam, aby się nawrócili. A jeżeli tego nie uczynią to Bóg będzie ich sędzią.*

Naukę rozpoczął w 1954 r. w Szkole Podstawowej w Suchowoli. Dwa lata później przyjął I Komunię św. i sakrament bierzmowania. Od 1958 r. był ministrantem. W latach 1961–65 uczęszczał do Liceum Ogólnokształcącego w Suchowoli. 24 czerwca 1965 r. wstąpił do Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego w Warszawie; był zainspirowany osobą o. Maksymiliana Kolbego. W podaniu napisał słowa: *Proszę mnie przyjąć do seminarium, bo chcę zostać księdzem, ponieważ nam zamilowanie do tego zawodu.* Po pierwszym roku studiów został skierowany do obowiązkowej zasadniczej służby wojskowej, którą odbywał w latach 1966–68 w specjalnej jednostce dla kleryków w Bartoszycach, gdzie był upokarzany i poddawany brutalnej presji. Na początku 1970 r., już po powrocie do seminarium, ciężko zachorował; kłopoty zdrowotne towarzyszyły mu do końca życia. 13 maja 1971 r. dokonał zmiany dotychczasowego imienia Alfonsa na nowe: Jerzy Aleksander.

Święcenia kapłańskie przyjął 28 maja 1972 r. w katedrze św. Jana Chrzciela w Warszawie z rąk prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego. Mszę św. prymicyjną odprawił 2 czerwca w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Karpaczu. Na obrazku prymi-

cyjnym wyrył słowa: *Posyła mnie Bóg, abym głosił Ewangelię i leczył rany zbolatych serc.*

Pierwszą jego placówką duszpasterską była parafia pw. Trójcy Świętej w Żąbkach koło Warszawy. 5 października 1975 r. został skierowany do parafii pw. Matki Bożej Królowej Polski w Aninie (1975–78). Przez jedenaście miesięcy posługiwał w kościele Dzieciątka Jezusa w Warszawie. Ze względu na stan zdrowia został skierowany do pracy duszpasterskiej przy kościele akademickim św. Anny w Warszawie. Jednakże praca tutaj okazała się zbyt wyczerpująca i został przeniesiony jako rezydent 20 maja 1981 r. do kościoła św. Stanisława Kostki.

Gdy 31 sierpnia 1980 r. przekroczył bramę „Huty Warszawa”, bezgranicznie poświęcił się robotnikom. Tam też zrodziły się Msze św. za Ojczyznę na których głosił słowa prawdy i miłości, wolności i poszanowania praw człowieka. Nie podobało się to komunistom. Rozpętała się nagonka na jego osobę. On jednak cały czas trwał przy swoim: „Zło dobrem zwyciężaj”. Swoją ostatnią mszę św. odprawił 19 października 1984 r. w Bydgoszczy, w parafii pw. Świętych Polskich Braci Męczenników. Tam też wypowiedział swoje ostatnie słowa: *Módlmy się, byśmy byli wolni od lęku, zastraszenia, ale przede wszystkim od żądzdy odwetu i przemocy.*

Wrogowie porwali go, a potem zamordowali. Ciało ks. Jerzego wrzucili do Wisły nieopodal Torunia. Aby mieć pewność, że pamięć o nim zaginie, do jego nóg przywiązali 11-kilogramowy worek wypełniony kamieniami. Zwłoki znaleziono 30 października 1984 r. o godz. 17 w Zalewie koło tamy we Włocławku.

Pogrzeb odbył się 3 listopada 1984 r. w parafii pw. św. Stanisława Kostki w Warszawie; został pochowany na terenie kościoła parafialnego. W pogrzebie wzięło udział blisko miliona osób z całej Polski. Nagrobek w kształcie krzy-

ża poświęcił 29 czerwca 1986 r. bp Jerzy Modzelewski. 14 czerwca 1987 r. przy jego grobie modlił się papież Jan Paweł II.

W odwiedzinach na Pomorzu

Ks. Jerzy Popiełuszko w czerwcu 1974 r., będąc w drodze do Niemiec, zatrzymał się na kilka dni w Sarbinowie, koło Dębna u ks. Antoniego Gwiazdy, salezjanina, pochodzącego z archidiecezji warszawskiej. Wiadomość o pobycie ks. Jerzego na Pomorzu przekazał ks. prob. Waldemar Grzelec, salezjanin z Sarbinowa, który z ogromnym wzruszeniem pokazywał zdjęcie, które jest dowodem, że późniejszy bohater „Solidarności” odwiedził tę krańcową parafię młodej jeszcze wtedy diecezji. Ks. Jerzy przybył wówczas do swego przyjaciela, ks. Gwiazdy, który tuż po swych święceniach, od lipca 1969 r. pracował w Sarbinowie. Jak opowiadają świadkowie tej miłej wizyty, ks. Jerzy Popiełuszko interesował się specyfiką pracy na zachodzie Polski, tak diametralnie różniącej się od tego, czego był świadkiem w Warszawie. Był tutaj pierwszy raz i obraz niemal misyjnego wy-

siłku tutejszych księży wywarł na nim kolosalne wrażenie. Wraz z ks. Antonim zwiedził okolicę, a szczególnie słynny kościół templariuszy w Chwarszczanach, a także dom rodziny Baranów.

Przyrzekał wszystkim, że jak będzie miał więcej czasu przyjedzie tutaj na dłużej. Niestety tak się nie stało – w lipcu 1974 r. ks. Antoni Gwiazda, z woli przełożonych, przeniesiony został do parafii w Białej koło Piły, a ks. Jerzy pod koniec siedemdziesiątych lat mocno zaangażował się w pracę duszpasterską, jako opiekun służby zdrowia, a niedługo potem, jako kapelan wolnościowego zrywu polskich robotników. Ze zrobionego przed plebanią w Sarbinowie zdjęcia przebija niezwykły, wewnętrzny spokój i siła ducha, która pozwoliła później ks. Jerzemu, tak niezłomnie bronić ludzkiej godności.

Beatyfikacja

Beatyfikacja odbyła się 6 czerwca 2010 r. w Warszawie na Placu Piłsudskiego. Mszy św. przewodniczył abp Angelo Amato, prefekt Kongregacji ds. Kanonizacyjnych, który w imieniu papieża Benedykta XVI odczytał akt beatyfikacyjny. Wraz z nim Mszę św. beatyfikacyjną koncelebrowało ok. 100 kardynałów, arcybiskupów i biskupów oraz 1,6 tys. kapłanów. Na placu zgromadziło się ponad 200 tys. wiernych z całej Polski w tym Marianna Popiełuszko, matka kapłana-męczennika.

Kult

Z pobytu ks. Popiełuszki w Sarbinowie pozostała swoista relikwia. Pokój, który służył wtedy jako gościnny dla ks. Jerzego, zamieniony został w domową, wewnętrzną, salezjańską kaplicę. Sprawowana jest tu czasem Eucharystia, a kapłani codziennie odwiedzają ją na adorację Najświętszego Sakramentu.

Uroczyste wprowadzenie pierwszych relikwii bł. ks. Jerzego Popiełuszki do bazyliki św. Jana Chrzciela w Szczecinie odbyło się 24 czerwca 2010 r., podczas szczecińskiego dziesięciny za beatyfikację tego Wielkiego Męczennika naszych czasów. Relikwiarz w kształcie monstrancji

z fragmentem doczesnych szczątków błogosławionego został uroczystie wniesiony podczas Mszy św. odpustowej sprawowanej pod przewodnictwem abp. Andrzeja Dzięgi. Po liturgii nastąpiło odsłonięcie tablicy pamiątkowej poświęconej bł. ks. Jerzemu Popiełuszcze.

25 kwietnia 2015 r. zostały wprowadzone relikwie błogosławionego męczennika ks. Jerzego do kościoła parafialnego pw. Świętej Trójcy w Szczecinie-Krzekowie. Dokonał tego abp Andrzej Dzięga, który też poświęcił sztandar błogosławionego kapłana. Relikwie bł. ks. Jerzego znajdują się w parafialnej świątyni pw. św. Wojciecha w Świnoujście-Warszów.

17 października 2021 r. w Szczecinie został odsłonięty pomnik bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Z inicjatywy NSZZ „Solidarność” pomnik stanął przy południowej ścianie kościoła pw. św. Stanisława Kostki, przy pl. Matki Teresy z Kalkuty. Poświęcenia dokonał bp Henryk Wejman. Figura jest autorstwa Marka Karpa. Przedstawia kapłana ze stulą, z uniesioną prawą rękę, której dwa palce układają się w literę V – Victoria. Pomnik bł. ks. Jerzego Popiełuszki powstał dzięki wsparciu darczyńców.

W Szczecinie istnieje także od 1 stycznia 2019 r. parafia pw. bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Budowany jest także kościół pw. bł. Jerzego Popiełuszki. Arcybiskup Andrzej Dzięga poświęcił 18 lutego 2020 r. plac i krzyż pod budowę tegoż kościoła nad Rudzianką w Szczecinie. 23 października 2022 r. wierni z tejże parafii otrzymali swoiste relikwie – krzyż, męczennictwa legendarnego kapłana Solidarności. 16 grudnia 2022 r. na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie został uroczystie odsłonięty pomnik ku czci ofiar rewolty grudniowej 1970 r., poświęcił go abp Andrzej Dzięga. Dotychczasowy Krzyż Męczennictwa Narodu Polskiego, zwany również Krzyżem Grudnia’70, został zastąpiony nowym monumentem (z krzyżem metalowym o wys. 5,5 m), ufundowanym przez Instytut Pamięci Narodowej. Charakterystycznym elementem poprzedniego krzyża był mniejszy krzyż, wykonany z drewnianych elementów katafalku, na którym stała trumna ks. Jerzego Popiełuszki. Po demontażu został on oddany do wspomnianej parafii.



► Mogiła ks. Jerzego Popiełuszki bardzo szybko stała się miejscem kultu księdza-męczennika

Przystanek Historia

zraszamy
o godz. 17.30
wstęp wolny

24.10

Wokół procesu
toruńskiego
ks. Jerzego
Popiełuszki

14.11

Podgrodzie – kuźnia
homo sovieticus
w PRL.
Dziecięce miasteczko
na wzór sowieckiego
oboju Artek

Miejsce

Przystanek Historia IPN
pl. Brama Portowa 1
(Posejdon, I piętro)



INSTYTUT PAMIĘCI
NARODOWEJ

Oddział w Szczecinie



**PRZYSTANEK
HISTORIA**
SZCZECIN
CENTRUM EDUKACYJNE IPN

Więcej na stronie
szczecin.ipn.gov.pl



Księgarnia IPN

al. Wojska Polskiego 5, 70-470 Szczecin
tel. 538 632 917 • e-mail: ksiegarnia.szczecin@ipn.gov.pl

Zapraszamy w godzinach:
poniedziałek, wtorek, środa, piątek: 9.00–17.00
czwartek: 11.00–17.00

Księgarnia IPN oferuje szeroki wybór publikacji i wydawnictw albumowych dotyczących historii Polski i Polaków w XX wieku. Mamy również ofertę dla najmłodszych czytelników w postaci komiksów i gier planszowych. Szczegółowa oferta dostępna jest na stronie: **<https://ipn.gov.pl/pl/publikacje/ksiazki>**.

Raz w miesiącu zapraszamy na spotkania autorskie. Jest to również okazja do nabycia książek z rabatem 25%. Zapowiedzi spotkań można znaleźć na: **<https://www.facebook.com/IPN.Szczecin>**

Dla placówek edukacyjno-oświatowych udzielamy 20% rabatu przy zakupie książek i gier planszowych.

Przyjdź • Usiądź • Poczytaj

